Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświąteczn.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 6—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. Nekrologi po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce i rb. Zwyczajne małe za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Wiersz petitowy zajmuje miejsce 141 mm kw.

Numer pojedyńczy 5 kop.

„Arabażyn".

Podaliśmy przed paru dniami treść odczytu p. Arabażyna o stosunkach rosyjsko-polskich bez komentarzy, a i dzisiaj nie mamy zgoła zamiaru roztrząsać poglądy i prostować wolty, które podróżującemu w celach agitacyjnych (!) profesorowi podobało się dla nauki i przestrogi słuchaczom kijowskim zaofiarować...

Pan Arabażyn, jako człowiek i jako „myśliciel" na zatrzymanie uwagi ludzkiej pretendować nie może, natomiast jako „zjawisko" życia rosyjskiego w czasie śmiertelnych zmagań się Rosyi z dławiącym naciskiem germanizmu, posiada cechy charakterystyczne i znamienne, których milczeniem pomijać nie wolno.

Aby dojść do panów „Arabażynów", których gatunek w epoce przedwojennej powstał i tak okrzepł, że nawet dzisiaj w chwilach maksymalnego napięcia samowiedzy rosyjskiej, wbrew zda się logice, egzystuje, po swojemu wciąż myśli i po swojemu wciąż „tworzy", trzeba sobie uprzytomnić kilka pewników, których nawet współczesna opinia... niemiecka—nie zaprzecza.

Antypolskim podróżom pana Arabażyna towarzyszy stan rzeczy następujący...

Zachłanną potęgę Niemiec stworzyły Prusy, potęgę Prus stworzyły — rozbiory Polski...

Ekspansyi niemieckiej na zachód nie poruszamy, bo ta p. „Arabażyna" nie dotyczy, natomiast tajniki ekspansyi niemieckiej w stronę Rosyi są już ujawnione i dla nikogo dziś z rosyan żadnej zagadki — nie kryją..

Sto z górą lat trwał ten podbój wewnętrzny... Sto lat wykradał niemiec życie rosyjskie pod osłoną... „niebezpieczeństwa polskiego"... Sto lat hamował rozwój sił społecznych Rosyi pod grozą.. „inwazyi pierwiastków polskich"... Sto lat podcinał korzenie rosyjskiej siły narodowej i bałamucił rosyjską samowiedzę narodową widmem „zachłannej Polski".

Każdy paragraf „praw wyjątkowych" dla polaków, był dla niemca wewnętrznego—zdobyczą... Każde pomniejszenie sił wewnętrznych, a więc i odporności Polski wzmagało siłę państwową—Rzeszy niemieckiej... Całokształt układu stosunków polsko-rosyjskich w 19-em stuleciu był bodaj czy nie najpotężniejszym zrębem tych fundamentów, na których opierał się rozwój i krzepnięcie potwornej siły imperyalizmu niemieckiego...

Wreszcie huk armat ludzi jakby oprzytomnił... Konieczność poprawienia „rachunku polskiego" stała się nietylko pożądaniem polskiem, ale i koniecznością interesu państwowego Rosyi...

Widzimy olbrzymi wysiłek, połączony z niesłychaną ekspansyą krwawego trudu i ofiar, aby zepchnąć z piersi gwałt i przemoc niemiecką...

Słyszeliśmy niejednokrotnie, że metody „niemca wewnętrznego" zostały z korzeniem wydarte i raz na zawsze uniemożliwione...

I nagle pan Arabażyn...

Pan Arabażyn i jego podróże...

Zastanawiającą jest możność takiego „zjawiska"...

Bo przecie „Arabażyn" to typowy okaz tego gatunku ludzi, dla których jedynem marzeniem jest nadzieja... zwycięskiej wojny—z Polską...

Więc są...

Są i nie potrzebują nawet zbytniej odwagi, aby robotę swoją wykańczać — konsekwentnie...

Ed. P.

Z prasy polskiej.

Kpiarz żydowski i kiep polski.

Kilka dni temu „Gazeta Warszawska" umieściła wyborny artykuł o roli umysłowości żydowskiej w życiu polskiem. Jest tam lapidarne ujęcie sprawy w krótkich słowach; Kpiarz żydowski połączył się z kpem polskim.

W istocie godna ta spółka odgrywa wybitną rolę w „inteligentnem" środowisku warszawskiem. Każdą sprawę, bez względu na jej powagę, moralne i narodowe znaczenie, otacza natychmiast atmosfera drwin i kpin. Dowcip, żart, strzał satyryczny, cenne narzędzia zdrowego krytycyzmu, gdy są na swojem miejscu, przekraczają naturalne granice i staja się środkiem niszczącem, burzycielskim. Trefniś wchodzi do świątyni i błazeńskim dzwonkiem profanuje powagę miejsca, modlitwę uczuć.

Cóż żydów obchodzić powinny świątynie nasze? Przecież my nie chadzamy do ich narodowych synagog. W naszem zrozumieniu wolności nie przeszkadzalibyśmy u obcych żadnemu kultowi, chociażby Baala, Astarty, złotego cielca.

Ale żydów świątynie nasze obchodzą i to bardzo. W swej walce eksterminacyjnej narodu wybranego (metodami swemi żydzi zarazili cały naród niemiecki) wrogiem ich jest każdy człowiek głęboko religijny, poważny. Trzeba zburzyć świętość uczuć ludzkich. Trzeba wyprowadzić Polaka z kościoła, z domowego ogniska, z tradycyi narodowej, a zaprowadzić go do międzynarodowej kawiarni, na operetkę, do lupanaru ulicznego. Trzeba zabić w nim zdolność do powagi, do działania seryo—zniszczyć naturalne sprężyny działania.

Więc trzeba kpić, drwić a la Heine, a la Offenbach „bo marność nad marnościami i wszystko marność". A kpiny te podać jako wyniki głębokiego filozoficznego myślenia, jako wykwit „kultury".

Kpiarz żydowski zamienia orła na białą gęś. Kiep polski słucha z namaszczeniem zadowolony z samego siebie tak, jak bywa zadowolone z siebie tylko tępe ograniczenie.

Kpiarz żydowski ma w sobie podstęp i jadowitość węża. Kiep polski jest z pod znaku barana; posiada tegoż polot duchowy i upór. Niekiedy baran instynktownie zbuntuje się i wężowi nadstawia rogi. Wtedy wąż syczy:

— Taki z ciebie humanista...
— Taki z ciebie „wszechczłowiek"...
— Taki z ciebie postępowiec...
— Taki z ciebie „kulturnik".

Zawstydzony baran opuszcza rogi.

Od lat, nierozłączona w działaniu, włóczy się po Polsce ta przyjacielska para na zatratę Polski.

Bo wąż prowadzi barana wprost do... rzeźni berlińskiej.

(„Gazeta Warszawska"),

Ignacy Grabowski.

Ignacy Śliwka.

O Śliwce i kominie mówiono głośno w całej okolicy...

...w Śliwka to typowy chłop mazowiecki, mały, chudy, o twarzy pomarszczonej, o czole mocno wypukłem, na którem rozrastają się dwie gęste kępy brwi krzaczastych, a pod niemi pobłyskują małe, ale żywe i badawczo spoglądające oczy szare.

— No! Śliwka, opowiedzieć nam co o Niemcach!

— Et! Co gadać! Byli, ta i poślil Niech ich!

— Strzelali mocno?...

— Przecie! Nikt ta słabo nie strzela!

— Ale straszno było... co?

— E! Pacierz mówiłem, to i czego miałem się bać.

— A co tu Niemcy robili?

— Staw spuścili i karasie brali... wielkie karasie o... takie... — pokazywał gestem wielkość średniej miary półmiska... A tłuste były, niby owe wieprzki!

— Kto? niemcy?

— Nie! miemce były chude, ino karasie... mówię, niby wieprzki...

— A chatę wam zburzyli?...

— Przy woli Boskiej odbuduję.

— Cóż wy robiliście, jak niemcy strzelali... schowaliście się?..

— Gdzie się tam miałem schować?..

— A dlaczego nie uciekaliście wraz z innymi?..

— A bo baba! Niby moja... Powiada mi, że trzeba zagonki pod kapustę przekopać.. Przekopać, to przekopać... Wziąłem rydel i kopię one zagonki, a tu słyszę strzelają... Niech ta! Postrzelają i ostawią... Kopię, a tu się walą chałupy i Witkowa i sołtysa i Maciejki i moja...

— I nie uciekliście?

— A czy to pan myśli, że jak chałupę zwalili, to już człek i jeść nie potrzebuje?... Kapusta przecie być musi, to i kopałem... a później przyszli...

— No i co?

— A no co! Myśle sobie—przyśli, to i pójdą... i kopałem... I pośli... Niech ich tam!.. ale kapustę zasadziłem!

(„Głos Lubelski").

Z Aleksandrowa.

Przez Sztokholm od jednego ze znanych mieszkańców Aleksandrowa nadszedł list do rodziny w Warszawie, datowany dnia 15 go kwietnia.

Z pośród szczegółów ciekawszych należy zaznaczyć, że od lutego niemcy zaczęli oddawać bufety kolejowe i niektóre, opuszczone przez właścicieli, restauracye w dzierżawę niemcom z Wrocławia i Berlina. Bufety kolejowe w Aleksandrowie i Ciechocinku, które z polecenia władz niemieckich do lutego prowadził p. Leonard Sosnowski, właściciel kawiarni „Bristol" w Warszawie, przeszły w ręce niemieckie.

W Ciechocinku hotel Muellera również objęli niemcy. Kąpiele zaczęto już wydawać w kwietniu, ale wyłącznie oficerom niemieckim i ich rodzinom.

W Aleksandrowie i w Nieszawie powstał szereg sklepów niemieckich. Miasta przy linii kolejowej są bardzo obficie zaopatrzone w cygara, koniak i piwo. Współzawodnictwo handlowe dla firm miejscowych jest bardzo trudne wskutek trudności sprowadzania z Niemiec towaru, za co trzeba płacić wysokie cło w złocie, od którego wolni są kupcy niemieccy.

Poza tem wszelki kredyt ustał i towary można nabywać w Toruniu tylko za gotówkę.

Wieści z Sandomierskiego.

Osoby przybywające do Warszawy z Sandomierskiego, stwierdzają, że cały obszar gruntów od Wisły aż do linii pozycyi nieprzyjacielskich jest całkowicie uprawiony i zasiany, pomimo niezwykłych trudności, jakie z braku sprzężaju, narzędzi i ziarna, napotkali rolnicy. Nawet działki gruntu tych włościan, którzy są nieobecni skutkiem odcięcia przez kordony nieprzyjacielskie są uprawione i zasiane. W wielu miejscach postoju wojsk, żołnierze najchętniej a zupełnie bezinteresownie pomagali zwłaszcza kobietom pozbawionym opieki męskiej do uprawienia roli, a władze wojskowe chętnie w tym celu udzielały koni z taborów.

Wojna.

Na wschodnim froncie.

Ostatni komunikat sztabu Naczelnego Wodza notuje nowe posunięcie się naprzód wojsk rosyjskich, walczących w sekcyi dolnego Sanu (od ujścia Sanu do Wisły do ujścia Wisłoku do Sanu), na froncie wielkiej bitwy galicyjskiej.

Tu w istocie miała miejsce pomyślna dla rosyan bitwa pod Nowosielcem, wsią o 6 kilometrów na zachód od Rudnika na drodze z Niska do Rzeszowa położoną. Rozwój ofenzywy rosyjskiej na lewym brzegu dolnego Sanu nie może pozostawać bez wpływu na dalszy układ konfiguracyi bojowej na froncie bitwy galicyjskiej, tembardziej, iż właśnie w tej sekcyi mają rosyanie mocny punkt oparcia na linii Sanu w zdobytej ponownie przed paru dniami—Sieniawie.

W sekcyi sąsiedniej toczy się w dalszym ciągu zażarta walka aryergardowa między korpusami koalicyjnymi, które opuszczony Przemyśl zajęły, a wojskami rosyjskiemi. Linia bitwy—jak donosi komunikat—ciągnie się wzdłuż doliny rzeczki Wiszni, prawego dopływu Sanu, a więc w północnej części na froncie ostatnich walk w rejonie Kainikowa i na drogach do Jaworowa, w południowej zaś — przed linią Rudniki (których mieszać z Rudnikiem na lewym brzegu dolnego Sanu położonym nie należy)—Sądowa Wisznia—Rudki, w rejonie Krukienic, gdzie pozycye rosyjskie są przedmiotem zażartych, aczkolwiek pomyślnie odpieranych ataków koalicyjnych. Sytuacya, szczególniej na prawem skrzydle rosyjskiem, we właściwej dolinie Wiszni, dotychczas—jak nas informuje komunikat—pozostaje nierozstrzygniętą.

W sekcyi między dopływami Dniestru Tyśmienicą a Stryjem korpusy generała Linsingena dotarły do Dniestru, innemi słowy o 30 kilometrów na północ od Stryja. Wnioskować o tem możemy z informacyi komunikatu o cofnięciu się rosyan do tetes de pontów nad Dniestrem (Rozwadów i Mikołajów) i o walce, która bezpośrednio przed fortyfikacyami, broniącemi przeprawy przez Dniestr, się zaczęła. Niemcy bowiem wyzyskując szybkie tempo swej ofenzywy między Tyśmienicą a Stryjem usiłowali, nie wstrzymując pierwotnego rozpędu, za jednym zamachem tetes de pont naddniestrzańskie zdobyć.

Nagły ich atak, który z toczącej się dotychczas walki aryergardowej wyłonił, został jednak pomyślnie z wielkiemi dla napadających stratami odparty.

O sekcyach lewego skrzydła rosyjskiego—od Stryja do Bystrzycy nic nam ostatni komunikat nie wspomina. Wobec pierwszorzędnej wagi operacyi nad Sanem, Wisznią i górnym Dniestrem, akcya tego skrzydła samo przez straciła na znaczeniu. Tem nie mniej daleko idące przegrupowania i zmiany w dyzlokacyi, ze względu na zmienioną konfiguracyę strategiczną w zachodnich i północnych sekcyach galicyjskiego frontu, są i tu również bardzo prawdopodobne.

Wojna turecka.

Operacya dardanelska, której szybkie ukończenie ze względu na potężną kooperacyę floty sprzymierzonej zdawało się prędkiem, przeciąga się coraz bardziej. Walka na Gallipoli przybiera cechy niesłychanie trudnej wojny pozycyjnej, pod wieloma względami toczącą się bez przerwy akcyę w lesie Argońskim na froncie belgijsko-francuskim przypominającą.

W istocie—teren półwyspu galiipolijskiego poprzecinany jest wysokimi łańcuchami stromych wzgórz, jarami etc., co w większym naturalnie masztabie teren argoński przypomina. Przy tem tradycyjne właściwości bojowe żołnierza tureckiego obronę każdej piędzi zagrożonego pola walki do ostateczności posunąć pozwalają. Zdaje się jednak, że nie tylko topografia Gallipoli i zalety żywej siły bojowej wojsk tureckich zadanie generała Hamiltona obecnie utrudniają. Przecie niesłychanie skomplikowana i niebezpieczna operacya lądowania przeznaczonych dla zdobycia Dardaneli korpusów angielsko-francuskich wykonana została z zadziwiającą szybkością i precyzyą.

Potem pierwsze kroki sprzymierzeńców na lądzie były nietylko bardzo pomyślne, ale i szybkie. Musi być więc inna, nowa jakaś przyczyna, która sprawia, iż obecnie operacya dardanelska w znacznie powolniejszem prowadzona jest tempie.

Przyczyna ta—zdaniem naszem—polega na tem, że o ile poprzednio flota admirałów De Robecka i Gulpratte'a wszelakiego poparcia lądowym wojskom angielsko-francuskim okazywała, obecnie kooperacya jej daje się zauważyć w daleko mniejszym zakresie. Jest to prawdopodobnie skutkiem akcyi germańsko-tureckich łodzi podwodnych, które przed kilkoma dniami dwa liniowe pancerniki angielskie „Triumph" i „Majestic" zatopiły. W istocie też nic obecnie nie słyszymy o ofenzywie eskadry sprzymierzonej od strony wejścia do cieśniny dardanelskiej. Tylko z bezpiecznej względnie zatoki Saros, przytem wyłącznie w dzień, gdy kontrola nad morzem jest łatwiejsza, wspiera ona akcyą swych potężnych dział ruchy wojsk na Gallipoli.

Dn. 5 marca b. r. po zatonięciu w ciągu jednego dnia trzech pancerników („Irresistible", „Ocean" i „Bouvet") akcya eskadry sprzymierzonej została wstrzymana do czasu przedsięwzięcia skutecznych zarządzeń obronnych przed niebezpieczeństwem, jakie pływające miny przedstawiają. Obecnie również nim sprzymierzeńcy środków dla zabezpieczenia się przed łodziami podwodnemi nie zarządzą, wznowienia operacyi zaczepnych floty angielsko-francuskiej na dawną skalę—oczekiwać niepodobna.

A że sprzymierzeńcy dokładają starań, by destrukcyjna działalność germańsko-tureckich łodzi podwodnych sparaliżować dowodzą chociażby częste i śmiałe raidy podwodnych łodzi angielskich, które przez cieśninę dardanelską do morza Marmara i nawet do Bosforu się dostają. Szczególniej pomyślną była jak się okazuje ostatnia wyprawa takiej łodzi, ta bowiem, prócz służącego do przewozu wojsk parowca „Stambuł"—kontr-torpedowiec turecki „Pelenghi Deria" w pobliżu Makri Kioi w bezpośredniem sąsiedztwie Konstantynopola zatopiła. „Pelenghi Deria", aczkolwiek był statkiem starym mógł jednak być zaliczony do małych krążowników. Zbudowany w r. 1894 w warsztatach „Germania" w Kilonii miał on 900 tonn pojemności, szybkość 13 mil morskich na godzinę i uzbrojenie składające się z 2 dział 10,5 centymetrowych, 6 dział 4,7 centymetrowych i 3 rur dla wyrzucania torped 45 kalibrowych.

Z innych teatrów wojny tureckiej zwraca na siebie uwagę fakt wznowienia ofenzywy przez generałów Barreta i Delamaina w Mezopotamii. Jest to bezpośredni skutek wielkiego powodzenia rosyan na pograniczu turecko-perskiem między jeziorami Wan a Urmią.

Obecnie sytuacya w Persyi żadnych obaw w sztabie angielskim nie wzbudza. Dla tego też, wojska angielskie, które po pobiciu zastępów arabsko tureckich pod Zobeirem i Bassorą bierne stanowisko zajmowały — ruszyły z Kurny w widłach Tygru i Eufratesu i nowy pochód przeciw Bagdadowi rozpoczęły.

Oficerowie polscy w armii włoskiej.

W historycznej chwili przyłączenia się Włoch do koalicyi przeciw—germańskiej, na czasie będzie przypomnieć nazwiska dwóch rodaków naszych, którzy wywarli znaczny wpływ na rozwój świetnej dziś kawaleryi włoskiej. Pierwszy z nich hr. Władysław Łodzic Poniński, pochodzący z gubernii Wołyńskiej, z Kowalówki — w stopniu pułkownika armii węgierskiej, w roku 1851 wstąpił do armii Sardyńskiej. Awansowany na generała dowodził dywizyą kawaleryi w Padwie, oficer wielkich zdolności, rozpoczął pierwszy reformę kawaleryi włoskiej, ukończył zaś ją drugi rodak nasz Wielkopolanin hr. Gustaw Zaremba-Jaraczewski, który ukończywszy w roku 1858 liceum Louis le Grand w Paryżu wstąpił także do armii Sardyńskiej (pochodzi z wybitnej wielkopolskiej rodziny z Jaraczewa, znanej majętności i rezydencyi ostatniego kasztelana Lendzkiego, Józefa Jaraczewskiego). Jako młody jeszcze bardzo oficer kawaleryi, otrzymuje ważne polecenie odnalezienia słynnej podówczas zbójeckiej bandy zbrojnej Volonina i pod Rionero znosi doszczętnie, zabijając własną ręką Volonina. W roku 1866 odznaczywszy się w bitwie z austryakami, zostaje mianowany ordynansem króla Wiktora Emanuela II, a następnie osobistym przybocznym adjutantem króla Humberta, wielokrotnie przez króla odznaczony i nagradzany między innemi portretem królewskim z własnoręcznym podpisem: „Al Conte Gustavo Zaremba di Jaraczewski — Umberto". W 1889 r. wydał pracę pod tytułem „Taktyka Kawaleryi", która została nagrodzoną i wyróżnioną przez ministeryum wojny. Generał porucznik hr. Jaraczewski jeszcze za życia króla Humberta mianowany był generał-adjutantem i komandorem orderu korony włoskiej. Jako wybitny kawalerzysta prowadził dalej reformę kawaleryi włoskiej, która rozwój swój zawdzięcza obydwu naszym rodakom. Zaznaczyć wypada, że hr. Jaraczewski cieszył się prawdziwą sympatyą i szacunkiem wszystkich trzech monarchów włoskich, szczególnie zaś przyjaźnią wielką Humberta I. Jenerał Jaraczewski mimo wielu lat przepędzonych na obczyźnie, nie zapomniał języka i nie tracił kontaktu z krajem, którym interesował się szczerze i od czasu do czasu odwiedzał Warszawę, poraz ostatni w roku 1908.

Z prasy rosyjskiej.

Niemcy, Polska i Konstantynopol.

Znany publicysta rosyjski p. Mikołaj Berdiajew na łamach „Birż. Wied.", w artykule, zatytułowanym „Niemcy, Polska i Konstantynopol", cytuje własne swe słowa z monografii o słowianofilu A. Chomiakowie, napisanej w 1912 r. P. Berdiajew twierdzi w dziele tem, iż Chomiakow zawinił i wobec ideałów Rosyi i wobec słowiańszczyzny, sympatyzując bardziej Niemcom, niżli krajom romańskim,—wówczas gdy Niemcy są przedstawicielami ideałów wrogich słowiańszczy-

źnie i mają na celu germanizacyę słowian, narzucając im swą kulturę.

„Niemcy—pisał p. B.—są jednem z historycznych niebezpieczeństw dla Rosyi i słowiańszczyzny, podobnem do niebezpieczeństwa panmongolskiego.

„Z krajami romańskimi spierać się nie mamy o co. Katolicyzm organicznie bliższym jest prawosławiu, niźli protestantyzm, zaś narody romańskie organicznie bliższe są Rosyi i słowianom, niźli narody niemieckie. Wszechświatowa polityka prawosławno-słowiańska winna być polityką zbliżenia z katolickimi i romańskimi krajami i narodami. Dość już ucierpieliśmy wskutek tego, że nasza władza historyczna zniemczyła się i że do naszego życia religijnego i duchowego niepostrzeżenie wkradł się racyonalizm protestancki. Zasadniczy błąd Chomiakowa i słowianowilów podzielił i Dostojewski, który w sojuszu z protestanckimi Niemcami chciał zmiażdżyć świat katolicki. Lecz katolicyzm nie może być niebezpieczeństwem wewnętrznem dla Rosyi. Nas nie powinna oślepiać historyczna obawa polskości; polskość dawno przestała być niebezpieczną dla Rosyi i oddawna czas jest nasz stosunek do Polski uczynić odpowiednim duchowi narodu rosyjskiego".

„Słowa te — oświadcza p. Berdiajew — chcę obecnie powtórzyć.

„Germanofilstwo wypaczyło nasze perspektywy, było główną przeszkodą na drodze do rozwiązania kwestyi Bliżkiego Wschodu i kwestyi polskiej, które są dziś tak obostrzone.

„Germanofilstwem byli dotknięci wszyscy słowianofile i Dostojewskij, który w stosunku do Niemiec okazał się złym prorokiem. Twierdził on, iż Niemcy są powołane do zachowywania wieczystej przyjaźni z Rosyą i nie wiedział, że Konstantynopol może stać się rosyjskim dopiero po złamaniu potęgi niemieckiej.

„Obecnie—oświadcza p. Berdiajew—zupełnie wyraźną jest łączność losów Konstantynopola i losów Polski z losami niemczyzny. Widać to najwyraźniej, że historyczne zadania Rosyi mogą być urzeczywistnione tylko w drodze rozbratu z niemczyzną, tylko dzięki zwycięstwu nad potęgą niemiecką. Wyzwolenie słowian, wyzwolenie Polski, posiadanie cieśnin i Konstantynopola — oto są zadania, wysunięte przez wojnę z Niemcami i Austryą.

„Zwycięstwo nad Niemcami i Austryą zadania te rozwiązuje i wyzwala Rosyę z pod wewnętrznych wpływów niemieckich, powołując ją do nowego życia.

„Wszyscy widzą węzeł historyczny, związujący nieszczęśliwą Polskę ze stosunkiem Rosyi do Niemiec, z powodzeniem potęgi niemieckiej. Prusy to główny sprawca rozbioru Polski. Prusy popierały politykę antypolską w Rosyi, straszyły niebezpieczeństwem polskiem. Potęga niemiecka zawsze stała na drodze do zjednoczenia i wyzwolenia Polski. Ku wstydowi naszemu powiedzieć trzeba, że nie tylko polityka rosyjska, lecz i rosyjska opinia publiczna w stosunku do polaków szły na pasku niemieckim. Nigdy nie byliśmy samodzielni w tej sprawie, świadomie, lub nieświadomie, podlegaliśmy wpływom niemieckim. Nawet słowianofile znajdowali się w jarzmie niemieckiem.

„To właśnie określało ich zły i niesprawiedliwy stosunek do polaków. Krępowaliśmy polaków nie w imię interesów Rosyi, bowiem Rosya wcale nie jest zainteresowana w gnębieniu polaków, lecz w imię interesów Niemiec. Nasze słowianofilstwo było zasadniczo ograniczone przez nasze germanofilstwo. Lecz wciąż ten sam węzeł historyczny dziwnie i niespodziewanie łączy losy Polski z losami Konstantynopola. Można wysunąć paradoksalną na pierwszy rzut oka formułę: gdy Rosya posiądzie Konstantynopol i ukończy swój historyczny ruch, skierowany ku wyjściu przez cieśniny na obszary wszechświatowe, Polska będzie wyzwolona".

W dalszym ciągu artykułu p. Berdiajew pisze, iż Fryderyk Wielki zapobiegł dążeniu Cesarzowej Katarzyny do opanowania cieśnin i Konstantynopola, proponując rozbiór Polski. Rosya uległa pokusie, zaniechała wojny z Turcyą, wojny, ogromnie dla niemców niepożądanej i zatrzymała swój pochód ku Konstantynopolowi.

„To, że Rosya uległa pokusie, było jej grzechem nie tylko względem siebie samej, lecz względem Polski. Grzech ten winien być odkupiony. Z Niemcami związywała nas wspólna wina. Dziś Rosya dąży ku Konstantynopolowi i pragnie uskutecznić swe wielowiekowe zadanie. Z niemczyzną zerwaliśmy stosunki, dążymy do obalenia i przezwyciężenia niemczyzny. Nic już powstrzymać nas nie może od ruchu na południe, ku morzom. I dzień zdobycia Konstantynopola powinien być słusznie dniem wyzwolenia Polski, t. j. ruchem wręcz innym, niźli za czasów Fryderyka i Katarzyny. Istnieje symboliczny związek pomiędzy losami Polski i losami Konstantynopola.

„Nie raz Niemcy odsuwały Rosyę od jej celów historycznych. Niedawno jeszcze wciągnęły w awanturę na Dalekim Wschodzie.

„Wszechświatowa polityka Rosyi uzależniona była od interesów Niemiec. Wyniki są zbyt znane. Za swą neutralność podczas wojny japońskiej Niemcy zażądały łapówki w postaci traktatu handlowego, strasziiwego dla Rosyi. Ale germanofilstwo było nietylko poniżeniem Rosyi, jako wielkiego mocarstwa, lecz i trucizną wewnętrzną.

„Niemczyzna dla nas — oświadcza raz jeszcze p. Bardiajew — jest niebezpieczeństwem wewnętrznem i zewnętrznem nie mniejszem, niźli była niegdyś tatarszczyzna. I wojna z Niemcami pod wszelkimi względami jest wojną o wyzwolenie. Powinna ona nie tylko wyzwolić słowian, wyzwolić Polskę, wyzwolić ruch narodu rosyjskiego w kierunku mórz południowych, lecz powinna również wyzwolić naród rosyjski z pod wewnętrznej władzy niemczyzny".

Germanofilstwo jest bowiem wyrazem niepełnoletności narodu rosyjskiego i wiekuistem hasłem reakcyi.

„Niemczyzna zawsze była główną przeszkodą dla wszechświatowej roli Rosyi. Niemczyzna zawsze była zainteresowana w tem, by Rosya pozostawała w stanie państwa zamkniętego, istnienia prowincyonalnego bez aspiracyi szerszych. Niemczyzna stała pomiędzy Rosyą a Europą, pomiędzy Rosyą a Blizkim Wschodem. Nie dopuszczała ona wyjścia Rosyi na obszary wszechświatowe, nie pozwalała oddychać świeżem powietrzem. Rozczłonkowana i ujarzmiona Polska stała murem pomiędzy Rosyą a Europą. Mur ten wszelkimi sposobami wzmacniali niemcy. Nieszczęśliwa Polska stała się symbolem naszego moralnego oddalenia od Europy. Wszelki ruch rosyjski w stronę Europy natrafiał na rozczłonkowany trup Polski. Niemcy i Austrya zawsze pragnęły, by Rosya pozostawała wciąż państwem wschodniem, oderwanem od Europy i wszechświata,—pchano nas do Azyi. Wyzwolenie Polski posiada dla Rosyi znaczenie symboliczne. Jest to nasze wyzwolenie z pod władzy niemczyzny i usunięcie moralnej zapory pomiędzy Rosyą a Europą. Rola wszechświatowa Rosyi rozpocznie się dopiero wtedy, gdy Rosya ostatecznie zerwie z niemczyzną. Tylko rasa słowiańska stanie się samodzielną potęgą wszechświatową. Przychodzi ona zastąpić w dziejach rasę niemiecką. A rola jej wszechświatowa będzie urzeczywistniona w sojuszu z Anglią i narodami rasy łacińskiej".

NA WPISY.

Na wpisy do uzn. Redakcyi: pp. Jan Mańkowski 300 rb. — Justyn Kraszewski (zam. wieńca na trumnę ś. p. Antoniego Dorożyńskiego) 10 rb. — Babcia J B (z powodu złoż. egzaminu do 1-ej klasy przez Edusia Goławskiego) 2 rb.

Dokoła „biesiad słowiańskich"

Moskiewskie „Utro Rosii" pisze:

„Wśród moskiewskich działaczy słowiańskich, wiele dziś mówią o ostatniem wystąpieniu moskiewskiej „grupy słowianofilów",—wędrującej z jednej organizacyi do drugiej i wszędzie wywołującej „skandale ideowe" i zatargi osobiste. Ostatni skandal, wywołany przez tę grupę — to burzliwe stare pomiędzy nią a czechami na jednem z posiedzeń ogólnosłowiańskich biesiad w Moskwie.

„Rezolucye zjazdu czesko-słowackiego o utworzeniu niepodległego i wolnego królestwa czeskiego pod opieką Rosyi, wywołały ze strony tej grupy oskarżenie czechów o separatyzm i zdradę sprawy rosyjskiej i słowiańskiej. Czesi, oburzeni tem oskarżeniem, skorzystawszy ze swej liczebnej przewagi na biesiadzie, zmusili „grupę słowianofilów" do opuszczenia biesiady.

„Obecnie ta „grupa słowianofilów" zdecydowała „zaznaczyć" czemkolwiek bądź działalność swą na gruncie zjednoczenia słowian i doręczyła nader charakterystyczny adres p. L. M. Sawełowowi, który wystąpił na biesiadzie z iście „historyczną deklaracyą" iż Rosya nie chce „dla fantazyi czeskiej przelać chociażby kroplę jedną drogocennej krwi rosyjskiej".

„Historyczna deklaracya", „historyczne wystąpienie"... Słowa te bardzo często wspominane są w tym adresie, który ma na wieki utrwalić w pamięci potomstwa tę „rolę historyczną", którą odegrali w „historycznym roku 1915", „słowianofile" moskiewscy z p. L. M. Sawełowym na czele.

„Warto zaznaczyć, iż cały ten konflikt „czesko-słowianofilski", stanie się prawdopodobnie objektem roztrząsania sądowego. Jeden z obrażonych przez czechów „słowianofilów", pociąga jedną z pań kolonii czeskiej do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo w miejscu publicznem".

Na pomoc ludności polskiej, która ucierpiała wskutek wojny:

Do uznania Komitetu Warszawskiego:

Jan Mańkowski (ofiarom wojny) 1000 rubli — Gracjanostwo Jahimowscy 10 rub.li — Maryan Milewski (na wpisy) 10 rb. — Jadwiga Kamieniecka (na wpisy) 3 rb. — Pracownicy cukrow. „Jaropowce" 2% od pensyi 44 rb. 62 kop. — Ks. Erazm Czaczkowski (of. wojn.) 13 rb. 44 kop. — Mieszkańcy powiatu „Zołotonosza" złożyli: Henryk Strauch 10 rb. — Wiktor Strauch 5 rb.—Ryszard Strauch 5 rb.—Marya Strauch 5 rb.— Jadwiga Abel 25 rb.—A. N. K. 15 rb.— Stanisław Żukowski 10 rb. — Paweł Hrynakowski 3 rb. — Brzozowski I. 10 rb.—Dydziul I. 5 rb.— Piliński K. 10 rb.—P. P. Zakaszewscy i Lisieccy 6 rb. — Wojsiad A. 5 rb.—Okołowicz P. 5 rb.

W dniu wczorajszym wpłynęło gotówką 1,200 rb. 06 kop.

Razem z poprzedniemi gotówką — 95,366 rb. 68 kop. i papierami procentowymi 50,000 rb. — Ogółem 145,366 rb. 68 kop.

Do uznania Komitetu Kijowskiego:

Oficyaliści fabryki „Olszana" (za kwiec.) (of. wojny) 13 rb. 43 kop.—Oficyaliści dóbr „Olszana" 31 rb. 21 kop. — Ks. Erazm Czaczkowski (of. wojny) 10 rb.—Ludwik Wolszczak 20 rb.

W dniu wczorajszym wpłynęło gotówką 74 rb. 64 kop.

Razem z poprzedniemi gotówką 39,946 rub. 44 kop.

List do Redakcyi.

W październiku roku zeszłego p. M. Potocka, w liście otwartym, umieszczonym w „Dzienniku Kijowskim", poruszyła kwestyę utworzenia w Kijowie „Ogniska" domowego dla bezdomnych dziewcząt, które z powodu smutnych warunków, stworzonych zawieruchą wojenną, poczęły napływać z Królestwa i Galicyi; zburzono im tam gniazda rodzinne, zmuszając do tułaczki na obczyźnie. Dzięki ofiarności społeczeństwa, instytucya taka powstała w Kijowie w październiku roku zeszłego i choć w bardzo skromnych ramach, przygarnęła i dała schronienie i opiekę 50 dziewczętom z różnych dzielnic Polski. Obecnie od 15 czerwca instytucya ta przechodzi do zarządu Koła kobiet, które doskonale potrafi pokierować przyszłością „Ogniska", jeżeli mu się w tem zadaniu dopomoże; fundusze bowiem takowego są na wyczerpaniu, a szkodaby było dać zginąć, z powodu braku środków, tak dobrze zapoczątkowanemu dziełu. Ofiarność społeczeństwa jest tak olbrzymią, że niema się prawie odwagi narzucać jej nowych obowiązków, można tylko w formie prośby gorącej zwrócić się do tych wszystkich matek, które w tych ciężkich chwilach mają szczęście mieć przy sobie córki swoje, i do tych córek, którym burza wojenna nie tknęła gniazd rodzinnych, zwrócić się do nich z prośbą gorącą, by pomyślały ze współczuciem o smutnej doli tych wydziedziczonych istot, tak ciężko przez los skrzywdzonych, rzuconych na bruk miejski, bez środków do życia, bez opieki, z piętnem nieraz przerażenia chwil przeżytych, w smutnych oczach, by pomyślały o tych biednych siostrach swoich i otworzyły im swe serca, starając się osłodzić im ciężką dolę, i dając „Ognisku" możność dalszego istnienia.

Klementyna hr. Stadnicka.

Kijów, 22 maja 1915 r.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 24 (6) Joanny i Afry. Zuzanny M.
Jutro 25 (7) Grzegorza VII P. W.

Wschód słońca o godz. 3 m. 53
Zachód słońca o godz. 8 m. 03
Długość dnia godz. 16 m. 10.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

D. 6 czerwca n. st.

Roku 1794. Bitwa pod Szczekocinami.

Życie polskie.

— **Z T-wa Dobroczynności.** Zarząd T-wa Dobroczynności za naszem pośrednictwem przypomina, że w dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wieczorem w sali klubu „Ogniwo" (Kreszczatyk Nr 1) odbędzie się walne zebranie członków T-wa.

Dokoła wojny.

— **Rozkaz głównodowodzącego.** — Wczoraj otrzymano w Kijowie następujący rozkaz głównodowodzącego gen.-adyutanta Iwanowa:

„Zauważyłem, iż wydziały i instytucye, które otrzymały do swego użytku samochody wojskowe, korzystają z nich poza potrzebami służbowemi, pozwalając czasami korzystać z nich osobom postronnym i kobietom. Poza tem samochody te w miastach i innych miejscowościach zaludnionych rozwijają zbyt wielką szybkość. Pod surową odpowiedzialnością naczelników, pod których zarządem znajdują się samochody, zakazuje się korzystanie z nich poza potrzebami służbowemi, oraz przez osoby postronne i kobiety. Korzystającym z nich siostrom miłosierdzia powinny być wydawane specyalne poświadczenia.

„Surowo zakazuje się również jazdy po ulicach z szybkością ponad 20 wiorst na godzinę. Wszyscy komendanci powinni zastosować środki dla zatrzymania samochodów, wykraczających przeciwko powyższym przepisom, zawiadamiając o tem dowódców, naczelnicy zaś zarządzający samochodami—nakładać na winnych surowe kary".

— **Naturalizacya.** Ponownie przyjęto do poddaństwa rosyjskiego i zaprzysiężono 15 byłych poddanych niemieckich i austryackich, zamieszkałych w Kijowie i gub. kijowskiej. Lista ich nazwisk umieszczona została w „Kij. Wiad. Gub."

— **Jeńcy.** Wczoraj przywieziono z frontu galicyjskiego 1,034 jeńców niemieckich i austryackich szeregowców i 44 oficerów. W nocy spodziewane jest przybycie jeszcze 2,000 jeńców.

— **Deportowani.** W dniu wczorajszym z rana przybyła do Kijowa partya deportowanych z Galicyi w liczbie 70 osób. Znaczną część deportowanych stanowią żydzi. Z Kijowa deportowani przewiezieni będą do bardziej odległych gubernii rosyjskich.

Wiadomości miejskie.

— **Zawieszenie wydawnictw.** Na skutek rozporządzenia głównego naczelnika kijowskiego okręgu wojennego zawieszone zostały dwa wydawnictwa miejscowe „Kijewskij Telegraf" i „Kijewskaja Żizń".

— **Zmiana paliwa na stacyi elektrycznej.** Z powodu trudności, z jakiemi połączone jest obecnie sprowadzanie do Kijowa węgla kamiennego, miejska komisya zarządzająca przedsiębiorstwem elektrycznem przystąpiła obecnie do przerabiania kotłów stacyi elektrycznej w celu zastosowania ich dla paliwa naftowego i antracytu. Stacya posiada 13 kotłów, z których naftą opalanych będzie 8 i antracytem—5. Roboty prowadzone są w przyśpieszonem tempie. Koszt przerobienia kotłów obliczono w sumie 15 tys. rb. Roboty prowadzone są w ten sposób, iż obecnie w ciągu doby funkcyonuje nie więcej niż 7—8 kotłów.

W związku z przerobieniem kotłów komisya zamówiła kilkaset tysięcy pudów ropy naftowej i znaczną ilość antracytu, który ma być wkrótce dostarczony do Kijowa.

Zmiana paliwa na naftowe i antracytowe podniesie koszty wytwarzania energii elektrycznej blizko o 40%.

— **„Kijów—ofiarom wojny".** Onegdaj otrzymano w Kijowie 1,500,000 pocztówek i emblematów kwesty na rzecz ofiar wojny, która się odbędzie w dn. 29, 30 i 31 b. m., jak również 50,000 plakatów — ogłoszeń o kweście. Na pocztówkach i emblematach umieszczony jest portret Najdostojniejszej Protektorki Komitetu J. C. W. Wielkiej Księżniczki Tatiany Mikołajówny.

Dn. 29 i 31 maja t. j. w dnie zabaw w ogrodzie Kupieckim, „Chateau des Fleurs", w rozmaitych punktach miasta urządzone będą kioski, udekorowane zielenią i flagami gdzie od godz. 1-ej po poł. do godz. 7-ej wiecz. odbywać się będzie sprzedaż biletów loteryjnych i wydawanie wygranych fantów. Takież kioski znajdować się będą około gmachu Rady Miejskiej i hotelu Europejskiego. Cena biletu loteryjnego 35 kop. na ulicach i w „Chateau des Fleurs", zaś 50 k. w ogrodzie Kupieckim.

Dn. 30-go projektowane jest urządzenie ruchomych loteryi. Kosze z fantami ustawione będą na platformach i wozach, które kursować będą po całem mieście.

Dnia 31-go odbędzie się spacer po

Rynek zbożowy czasu wojny.

III.

Francya wwoziła zazwyczaj tyleż zboża z Rosyi co i z Niemiec. Oba te kraje były głównymi dostawcami Francyi. Dużo pszenicy dawał Algier; resztę potrzeby zaspokajała pszenica ze Stan. Zjednoczonych i Australii. Po wybuchu wojny dowóz zboża z Niemiec ustał zupełnie a z Rosyi był o tyle utrudniony, że w stosunku do pszenicy zredukować się musiał do połowy, a w stosunku do owsa, do 1/6 wwozu z Rosyi, w r. 1913-tym.

W roku 1914 tym, t. j. w roku początku wojny, Francya miała urodzaj pszenicy prawie taki sam, jek i w poprzednim roku 1913 tym. Ogólny zbiór dał 45 mil. korcy.

Biorąc w rachubę średni zapas pszenicy, który przechodzi zwykle z roku na rok, wynoszący 2 mil. korcy, i odliczając straty w północnych i wschodnich departamentach, splondrowanych przez napastnika, oceniane na milion korcy, otrzymany zasób pszenicy na potrzeby wewnętrzne, wynoszący 42 mil. korcy. Że zaś Francya konsumuje rocznie 47 mil. korcy pszenicy, brak więc 5 mil. korcy.

Brak ten będzie oczywiście o wiele większy jeśli uwzględnimy jeszcze potrzebę intensywnego prowiantowania armii i gromadzenia zapasów, wobec przeciągającej się wojny i zupełnej nieświadomości, kiedy się ona skończyć może.

To też wwóz pszenicy do Francyi był od początku wojny bardzo intensywny.

Wykazują to dane urzędowe, które zestawiamy za 5 ostatnich miesięcy trzech lat ubiegłych.

Od 1 sierpnia do 31 grudnia, wwieziono do Francyi pszenicy i mąki pszennej w tysiącach korcy.

W roku:	1912	1913	1914
Ogółem:	1,547.4	3,072.7	3,934.7
W tem:			
Z Rosyi	344.6	510.9	313
Ze St. Zjednoczonych	126.6	320.2	2,338 2
Z Australii . . .	214.1	256 2	398.8
Z Algieru . . .	203.2	508 7	237.6
Z Niemiec . . .	89.9	520.4	12.5

Na wzmożenie wwozu pszenicy wpłynął również trochę mniejszy niż zazwyczaj urodzaj żyta, którego zbiór, w ciągu ubiegłego dziesięciolecia, dawał przeciętnie po 6,5 mil. korcy, w roku zaś 1914-tym dał tylko 6 mil. korcy.

Urodzaj owsa i jęczmienia w roku 1914-tym przewyższył zwykłą normę, co też wpłynęło poniekąd na zredukowanie wwozu tych zbóż do Francyi. Najwięcej jednak wpłynęło na zmniejszenie wwozu owsa i jęczmienia do Francyi, zamknięcie dowozu z Niemiec i zredukowanie do minimum dowozu z Rosyi.

W ciągu pięciu ostatnich miesięcy trzech lat ubiegłych (od sierpnia do grudnia inclusive) wwieziono do Francyi owsa: (w tysiącach korcy).

W roku:	1912	1913	1914
Ogółem:	485	1,203.3	767.4
W tem:			
Z Rosyi	203.9	305.1	51.7
Z Niemiec . . .	22.8	226 5	— —
Ze Stanów Zjednoczonych . . .	42.4	5 5	514

Lwią część dostawy owsa do Francyi wzięły na siebie St. Zjednoczone. Jęczmienia wwieziono także o wiele mniej, niż zazwyczaj. Od 1 sierpnia do 31 grudnia, w ciągu trzech lat ubiegłych, wwieziono do Francyi: (w tysiącach korcy).

W roku:	1912	1913	1914
Ogółem:	259.9	483.6	133 3
W tem:			
Z Rosyi	111.9	96 4	39.3
Z kolonii afrykańskich	61.5	318 7	64 6

Kraje neutralne: Holandya, Szwajcarya, państwa skandynawskie i do niedawna Włochy karmiły się przeważnie zbożem, dostarczanem przez Rosyę, Rumunię i Niemcy. Kraje te dotkliwie odczuły skutki wojny, która pozbawiła ich zwykłych dostawców. W Holandyi, która prowadzi tranzytowy handel zbożem, skierowując je do Niemiec, wojna odbiła się znacznem zmniejszeniem wwozu i wywozu zboża. Widzimy to z następujących dwóch zestawień wwozu i wywozu Holandyi za pierwsze sześć miesięcy dwóch ostatnich kampanii zbożowych (od 1 sierpnia do 1 lutego) ułożonych w tysiącach korcy:

Wwieziono do Holandyi:

W kampanie:	1913/14	1914/15
Pszenicy	13,905	3 654
Żyta	3,740	450
Owsa	3,253	627
Jęczmienia	7,035	663
Kukurydzy	7,845	3,100
Mąki pszennej	1,755	837
Mąki żytniej	983	65

A oto tabelka wywozu zboża i mąki z Holandyi, w ciągu tego samego okresu obu ostatnich kampanii zbożowych, (od 1 sierpnia do 1-go lutego) w tysiącach korcy:

Wywieziono z Holandyi:

W kampanię	1913/14	1914/15
Pszenicy	13 288	1,728
Żyta	2,182	83
Owsa	2 594	191
Jęczmienia	5,931	166
Kukurydzy	1,962	504
Mąki pszennej . . .	348	654
Mąki żytniej . . .	913	4

Włochy, przeciętnie za 5 lat, (1908—1912) 58% wwożonej pszenicy transportowały z Rosyi. One też odczuły dotkliwie brak pszenicy rosyjskiej. Za pierwsze miesiące zbożowych kampanii w latach 1912, 1913 i 1914 tym (od 1 sierpnia do 31 grudnia), wwóz zboża do Włoch tak się przedstawia, w tysiącach korcy:

Wwieziono pszenicy w roku:	1912	1913	1914
Ogółem	8,277	5,351	1,739
W tem:			
Z Rosyi	4 229	3,907	986
„ Rumunii	2,379	705	69
„ Argentyny	510	382	99
„ St. Zjednoczonych .	268	208	367

Wwieziono żyta w roku:	1912	1913	1914
Ogółem	37	17	1
W tem:			
Z Rosyi	18	2	—

Wwieziono owsa w roku:	1912	1913	1914
Ogółem	799	151	169
W tem:			
Z Rosyi	76	15	3
„ Argentyny	611	57	41
„ Rumunii	28	85	28

Wwieziono kukurydzy w roku	1912	1913	1914
Ogółem	2,966	1,235	327
W tem:			
Z Rosyi	34	44	51
„ Argentyny	1,882	929	113
„ Rumunii	829	291	163

Wobec tak zmniejszonego dowozu zboża, począł się w styczniu r. b. odczuwać jego brak na rynku, tem wyraźniejszy, że rząd, w przewidywaniu konieczności wystąpienia czynnego i wzięcia udziału w wojnie, stającej się niemal powszechną, począł gromadzić zapasy w magazynach wojskowych.

Wywołało to konieczność wzmożonego importu, który też urósł znacznie w ciągu stycznia bieżącego roku. W ciągu stycznia 1914 roku wwieziono do Włoch, na ich własne potrzeby (a więc nie tranzytowo, dla Szwajcaryi i Francyi) 1300 tys. korcy, zaś w ciągu stycznia b. roku — 1332 tys. korcy.

Szwajcarya zużywała zwykle 50% pszenicy rosyjskiej i 23% niemieckiej.

Owóż wybuch wojny, która pozbawiła kraj dwóch głównych jego dostawców, dostarczających zazwyczaj mu 3/4 potrzebnej ilości ziarna, zniewolił rząd związkowy do zastosowania bardzo radykalnego środka, bo aż rządowego monopolu zbożowego.

Kraje Skandynawskie brały zboże przeważnie z Niemiec, pewną zaś część z Rosyi. Po wybuchu wojny zwrócić się musiały do Ameryki północnej po zboże, którego też Ameryka dostarczyła. Mimo to, na ogół wwóz zboża do krajów Skandynawskich upadł znacznie. Czysty wwóz do Danii (nie tranzytowy) spadł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 37%.

Spadł również ogromnie import zboża do Szwecyi, co widzimy z poniższej tablicy porównawczej:

W ciągu 5 miesięcy (od sierpnia do grudnia inclusiwe) wwieziono do Szwecyi: (w tysiącach korcy).

W roku:	1913	1914
Pszenicy	920	298
Żyta	335	80
Jęczmienia	0,5	1,5
Owsa	291	225
Kukurydzy	273	292
Mąki żytniej . . .	65	3
Mąki pszennej . . .	35	20

Tylko kukurydza i jęczmień dały wwóz zwiększony, wszystkie inne zboża importowano w znacznie mniejszych ilościach. Co do jęczmienia, to wwóz jego w r. 1913-tym był dla tego tak mały, że Szwecya w tym roku miała tego ziarna obfity urodzaj i wywiozła go nawet 6½ tys. korcy. Zmniejszenie wwozu żyta daje się wytłomaczyć dość dobrym urodzajem w Szwecyi. Głownym jednak powodem ogólnego zmniejszenia wwozu jest zamknięcie importu z Niemiec i zredukowanie go z Rosyi.

J. W.

Dnieprze do Międzygórza. Parostatki odejdą od przystani T-wa o godz. 3½ po poł. Na parostatkach odbędą się koncerty, w których przyjmą udział najlepsze siły artystyczne teatrów miejscowych. W powrotnej drodze z Międzygórza parostatki zatrzymają się przy Yacht-Klubie, gdzie urządzone będą rozmaite rozrywki na świeżem powietrzu. Projektowane są wyścigi na żaglówkach po Dnieprze, wyścigi wioślarzy i t. p. W ogrodzie Yacht Klubu przygrywać będzie orkiestra wojskowa, a na placyku tenisowym odbędą się tańce. Dla amatorów jazdy na łódkach będą przygotowane łodzie, udekorowane różnokolorowemi latarkami dla spacerów naokoło wysepki Yacht Klubu.

T-wo tramwajowe udziela kwestarzom bezpłatnego przejazdu tramwajami.

Komitet otrzymał z wielu miejscowości gubernii kijowskiej zawiadomienia o utworzeniu miejscowych komitetów powiatowych.

Z sądów.

— **Z sądu wojennego.** Wczoraj w kijowskim sądzie wojennym rozpoznawana była sprawa trzech włościan — I. Kornickiego, A. Dudnika i D. Wołka, oskarżonych o napad zbrojny.

Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd skazał wszystkich podsądnych na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie, przyczem ze względu na okoliczności łagodzące, postanowił prosić o złagodzenie powyższego wyroku i zamianę skazanym kary śmierci na 15 lat ciężkich robót.

Ziemstwa.

— **Podniesienie pensyi urzędnikom ziemskim.** Ziemstwo piotrogrodzkie zawiadomiło kijowski gubernialny zarząd ziemski, iż ze względu na panującą drożyznę, 48-e zgromadzenie ziemstwa piotrogrodzkiego podniosło o 25 proc. pensye wszystkim urzędnikom ziemstwa gubernialnego.

Różne.

— **Podatek dodatkowy od telegramów.** Naczelnik kolei Poł.-Zachodnich wydał rozkaz, w którym poleca pobierać od każdej depeszy prywatnej, podawanej ze stacyi kolejowych, dodatkowo 15 kop., z których 10 kop. na rzecz „Czerwonego Krzyża" i 5 kop. — komitetu Aleksandrowskiego. Za telegramy terminowe pobiera się dodatkowo podatek trzykroć przewyższający podatek zwyczajny, przyczem na rzecz „Czerwonego Krzyża" przeznacza się — 30 kop. i komitetu Aleksandrowskiego—15 kop.

Podatek dodatkowy powinien być ściągany również i od odpowiedzi opłaconych według normy wyżej wskazanej.

— **Ankieta w sprawie skutków trzeźwości.** Kijowska izba skarbowa zwróciła się do prezydenta miasta z prośbą o zakomunikowanie opinii co do wpływu zakazu sprzedaży wódki na ludność i wydajność jej pracy, oraz jakie jest zapatrywanie ludności na wspomniane zarządzenie. Ankieta w tej kwestyi urządzona została przez główny zarząd podatków stałych, przyczem odpowiedzi prezydentów miast i inspektorów podatkowych mają być dostarczone do 1-go czerwca.

Wypadki.

— **Omal nie katastrofa.** Wczoraj na Deśnie niedaleko Dniepru przewróciła się łódź z 5 włościanami ze wsi Czernin, którzy wieźli do Kijowa różne produkty spożywcze na sprzedaż. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wypadek zdarzył się niedaleko tratwy, z której tonącym niezwłocznie udzielono pomocy.

TELEGRAMY.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej).

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, dn. 22-go maja.

D. 20 maja na drogach do morza artylerya nasza celnym ogniem zburzyła szereg osłon nieprzyjacielskich. W kierunku ołtyńskim—niewielka potyczka w rejonie Tew.

W rejonie Mezalgerta turcy i kurdowie wykonali atak przeciwko wsi Daryk, ale sami zaatakowani od frontu i flanków zostali odrzuceni, pozostawiając około 400 trupów. Jednocześnie natarcie turków od Adyl—Dżewacu w kierunku Raraali i Ziater również zostało odparte, przyczem nasza konnica wtargnęła do Adil-Dżewazy, gdzie wycięła około stu kurdów. Na drogach do Wanu wojska nasze atakują turków, zajmujących pozycye na szczytach na południe od Rakera, na przełęczach wysokości z górą 10,000 stóp, na łańcuchu Dżawłaba.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 22 (AP). Komunikat dzienny. Na wschód od cukrowni Soucher, na drodze do wsi Soucher wojska nasze zdobyły samotnie stojącą gospodę, którą nieprzyjaciel ufortyfikował. Wzięliśmy przytem do niewoli 50 niemców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. W „labiryncie" posunęliśmy się znowu naprzód. W pozostałych częściach frontu toczyła się w dalszym ciągu walka działowa.

Na południowym teatrze wojny.

Rzym 22 (AP). Główna kwatera donosi z d. 31 maja. Wzdłuż całej granicy odbywały się w dalszym ciągu ugrupowania wojsk i walki przygotowawcze, rozwijające się dla nas pomyślnie. Szczególniej należy zaznaczyć pomyślny, aczkolwiek i powolny, ruch naprzód wojsk naszych, które, zdobywszy w ciągu ostatnich dni łańcuch Monte Negro, posunęły się w głąb doliny i uporczywie a mężnie walczą z austryakami, którzy się silnie ufortyfikowali, przyczem poparci są potężną artyleryą. W Carni austryacy nadaremnie wykonywują zaciekłe ataki na nasze oddziały alpejskie koło przełęczy Monte Carce. Ataki te są stale odpierane.

Wojna powietrzna.

Sztokholm 22 (AP). Z Istadu donoszą, iż monoplan niemiecki wczoraj po południu przeleciał od morza w stronę Istadu i po półtorej godziny odleciał na zachód w kierunku Chrystyanii.

„Times" o ostatnich wypadkach w Galicyi.

Londyn 22 (AP). „Times" w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Próba Rosyi" rozważając komunikat austro-niemiecki o zdobyciu Przemyśla pisze: „Jeżeli to się stało, to nasi sprzymierzeńcy rosyjscy nie są takimi ludźmi, którzy założywszy ręce mieliby opłakiwać wypadek, którego nie można było uniknąć. Pierwszą ich myślą będzie wytężenie do ostatecznego kresu swych sił, by stawić uporczywy i nieprzełamany opór orężowi wroga, opór ujawniany przez nich tyle razy od początku wojny z niezmienną wytrwałością. Wyżsi dowódcy armii rosyjskich widzą całokształt kampanii i mogą spokojnie naprawić nawet niepowodzenie w rodzaju zajęcia Przemyśla, jeżeli istotnie należy liczyć się z podobnym faktem, w drodze ostrożnego obliczania przyszłych możliwości. Duch rosyjskiego sztabu generalnego jest taki sam, jak i duch narodu rosyjskiego. Niepowodzenie rosyjskie powinno wzbudzić w nas nowe sympatye dla naszych sprzymierzeńców rosyjskich. Widzimy jaśniej jeszcze niż przedtem, iż ich sprawa jest również naszą sprawą, iż nasze zadanie w tej wspólnej sprawie polega na organizacyi sił narodowych w ten sposób, ażebyśmy tak jak i oni mogli iść naprzód nie bacząc na chwilowe niepowodzenie z pełną i uzasadnioną wiarą w ostateczne zwycięstwo".

We Francyi.

Paryż 22 (AP). Senat przyjął projekt prawa Beranger'a, kasujący od 1 lipca 1914 r. zobowiązania wobec armii francuskiej, przyjęte na siebie przez członków legii cudzoziemskiej nienaturalizowanych poddanych mocarstw, walczących z Francyą i jej sprzymierzeńcami. Podczas rozpatrywania tego projektu Millerand oświadczył, iż zupełnie podziela szacunek, wyrażony przez innych, dla zasług czechów i polaków, mężnie walczących za Francyę, z których wielu zginęło na polu chwały i do których, jak i do mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii, nowe prawo stosowane nie będzie.

Paryż 21 (AP). W projekcie prawa o kredytach, potrzebnych na lipiec, sierpień i wrzesień Ribot wskazuje, iż od 19 sierpnia 1914 r. do 2 maja 1915 r. wydatki państwowe przewyższyły dochody budżetowe o 12,610 milionów franków. Różnica ta została wyrównana operacyami kredytowemi na sumę 6 796 mil. franków i awansem Banque de France na 555 mil. franków, a także w drodze odliczeń z wkładów, które zmniejszyły się z 430 mil. fr. do 130 mil. fr. Wówczas, gdy od 19 lipca do 18 grudnia 1914 r. operacye kredytowe dały tylko 1,940 mil. fr., awanse Banque de France—3,925 mil. fr. Stosunek ten ulega zupełnej zmianie od 19 grudnia do 2 maja, gdy awanse dały 1 600 mil. fr., a operacye kredytowe 4 856 mil. fr. Ribot widzi w tem objawy uspokajające, świadczące o niezachwianej wierze kraju w ostateczne zwycięstwo i o jego postanowieniu doprowadzenia wojny do końca, bez względu na składane ofiary.

W armii angielskiej.

Londyn 22 (AP). Przed paru dniami Asquith wraz z feldmarszałkiem Frenchem zwiedził dyzlokacyę wojsk angielskich. Na premiera wywarł wielkie wrażenie widok okopów niemieckich i ruiny Ypres. Asquith obecny był na przeglądzie brygady angielskiej i w przemowie zaznaczył, jak wysoce ceni zasługi żołnierzy, poczem winszował im męstwa. Mowę Asquitha żołnierze przyjęli entuzyastycznie. Następnie Asquith zwiedził szpital. Premier z zainteresowaniem przyglądał się żołnierzom, którzy czekali kolei dla wykąpania się w łaźni, urządzonej w pobliżkim browarze. Kąpiący się, dowiedziawszy się o odwiedzinach, wybiegli nadzy z browaru i otoczywszy premiera, witali go głośnymi okrzykami.

Przygotowania Rumunii.

Londyn 21 (AP). Do „Times" donoszą z New Yorku, iż Rumunia obstalowała śpiesznie pół miliona butów w fabryce w Binghanitan.

Zadośćuczynienie Norwegii.

Sztokholm 22 (AP). Niemiecki rząd uznał, iż parowiec „Belridge" zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną. Niemcy wyrażają żal i gotowe są wynagrodzić poniesione straty. Norwegia zgodziła się na tę propozycyę.

W Turcyi.

Ateny 21 (AP). Z Bejrutu donoszą, że przerwana, z powodu przewożenia z Syryi 50 tys. wojska z artyleryą—komunikacya kolejowa została przywrócona. Liczba wojska znajdującego się obecnie w Syryi, Palestynie i Libanie dosięga 16 tys. ludzi. Wojska te nie życzą przewiezienia do Konstantynopola i licznie dezertują. Hydroplan nieprzyjacielski przeleciał nad Nazaretem.

Wzbroniony został wyjazd z Syryi poddanym państw neutralnych. Środek ten został zastosowany i względem konsulów wraz z całym składem ich konsulatów, przyczem wzbroniono porozumiewaniu się zapomocą telegrafu i przez pocztę z państwami obcemi.

Stan zdrowia króla.

Ateny 21 (AP). Stan zdrowia króla polepsza się.

Stosunki włosko-angielskie.

Londyn 21 (AP). Kanclerz kasy państwowej wyjechał w celu spotkania się z włoskim ministrem skarbu i rozważenia kwestyi połączonych z wystąpieniem Włoch.

Nowy gabinet angielski.

Londyn 21 (AP). Agencya Reutera donosi, iż posiedzenie izby gmin, na którem po raz pierwszy wystąpiło ministeryum koalicyjne, zewnętrznie nieznacznie się różniło od uprzednich. Nowi ministrowie jeszcze nie zajęli swych miejsc i oczekują przyjęcia billu, usuwającego niezbędność ponownego wyboru. Jednakże niejakie oznaki pozwalały wczoraj zauważyć zmiany, zaszłe w parlamencie. Koledzy unionistyczni ministrów i leaderzy zajęli miejsca na ławie rządowej, gdzie ich serdecznie witano. Ich nowi koledzy, członkowie rady poufnej, należący do obu partyi, siedzieli przed ławami opozycyi. Zmiana ta wywołała wesoły nastrój wśród posłów do parlamentu. W poniedziałek Asquith wystąpi z deklaracyą w kwestyi włoskiej.

Wyjazd Dernburga.

New-York 21 (AP). Korespondent „Associad-Press" depeszuje z Waszyngtonu, iż Anglia, Francya i Rosya zapewniły Stany Zjednoczone, iż pozwolą na wolny przejazd Dernburga do Niemiec.

Korespondent „Iwning Post" depeszuje z Waszyngtonu, iż Dernburg d. 30 maja wyjeżdża do Norwegii na parostatku norweskim.

Mowa Lloyd-George'a.

Manchester 22 (AP). Wygłaszając mowę na mityngu pracodawców i przedstawicieli związków robotniczych, Lloyd-George wskazał, iż przebieg wojny więcej zależy od gospodarzy i robotników w fabrykach, niż od jakiejkolwiek bądź innej części ludności. Swój ruch naprzód zawdzięczamy całkowicie swej zdumiewającej przewadze w zakresie zaopatrzenia wojsk w pociski i granaty. Wojenne powodzenie zapewniła niemcom doskonała organizacya fabryk niemieckich. 200,000 bomb — powiedział Lloyd-George— było skoncentrowanych nad głowami dzielnych wojsk rosyjskich w ciągu jednej godziny. Gdybyśmy podobny sposób zastosować mogli względem niemców, to byliby oni już wypędzeni z Francyi, a my wkroczylibyśmy do Niemiec. Koniec wojny byłby bliski. Ludzi posiadamy obecnie więcej niż dostatecznie w porównaniu z poczynionymi przez nas zapasami amunicyi. Jeszcze więcej ludzi odezwałoby się na nasze wezwanie—koniecznie jest jednak, ażeby fabryki przygotowały nam środki niezbędne dla przeforsowania szeregów nieprzyjacielskich. Niedawne zwycięstwa francuskie w znacznym stopniu można przypisać pracy prywatnych fabryk we Francyi. Lloyd-George zakończył przemowę wyrazami pewności, iż to, co uczynili inżynierowie francuscy, mogą uczynić i anglicy.

Na rzecz polskiej ludności.

Sydney 22 (AP). Koncert sławnej artystki pani Melbe na rzecz ludności polskiej, która ucierpiała skutkiem wojny, dał 6,382 funtów sterlingów.

Trzęsienie ziemi w Niemczech.

Sztokholm 22 (AP). W południowych Niemczech 20 maja dało się odczuć trzęsienie ziemi, zwłaszcza silnie w Sztutgardzie.

Cukrownictwo.

Piotrogród 22 (AP). Minister skarbu uznał za wskazane zezwolić na emisyę 3 milionów pudów cukru z nietykalnego zapasu na rynek wewnętrzny z zaliczeniem tych trzech milionów do kategoryi cukru wolnego.

Piotrogród 22 (AP). Ministeryum skarbu wystawiło na porządek dzienny kwestyę skasowania ulg przy wywozie cukru do Finlandyi.

Piotrogród 20 (AP). Specyalna narada pod przewodnictwem dyrektora departamentu kolei żelaznych Giacyntowa rozpatrywała projekt rewizyi taryf na przewóz cukru. Narada uznała za konieczne podnieść obecne wyjątkowe taryfy na przewóz cukru z niektórych miejscowości w celu zachowania istniejącego stosunku pomiędzy różnymi rejonami wytwórczości cukrowniczej. Oprócz tego narada postanowiła skasować taryfę ulgową na cukier, wywożony za granicę.

W sprawie powołanych studentów-medyków.

Piotrogród 22 (AP). Na skutek starań Głównego Zarządu Czerwonego Krzyża, główny inspektor wojenny lekarski wyraził zgodę na pozostawienie do dyspozycyi Czerwonego Krzyża, studentów 4 kursu, którzy czas pewien w szeregach Czerwonego Krzyża pracowali, obecnie zaś mają być powołani do służby wojskowej jako pełniący obowiązki lekarzy. Zaznaczono przytem, że o ile studenci ci pozostaną przy Czerwonym Krzyżu na dawnych warunkach, będą nie postawieni gorzej w porównaniu z powoływanymi do służby czynnej zarówno pod względem wynagrodzenia, jak i pod tym względem, iż czas ich służby przy Czerwonym Krzyżu do terminu obowiązkowej powinności wojskowej zaliczony nie zostanie. Wobec tego główny zarząd postanowił prosić ministra wojny o wydanie rozporządzenia o zaliczenie pracującym w oddziałach Czerwonego Krzyża studentom czasu ich pracy do terminu służby czynnej, oraz uznał za pożądane, by pozostawieni przy Czerwonym Krzyżu studenci mający prawo być p. o. lekarzami postawieni byli w warunkach pieniężnych nie gorszych, niż ci lekarze.

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, 23-go maja.

D. 22 maja wykryto znaczne siły floty niemieckiej w środkowej części morza Baltyckiego. Pomiędzy statkami naszymi a niemieckimi w pobliżu zatoki Ryskiej wywiązała się strzelanina.

Na obydwu brzegach Niemna, na froncie narewskim i na lewym brzegu Wisły — bez istotnych zmian.

D. 21 i 22 maja ofenzywa nasza w sekcyi dolnego biegu Sanu rozwijała się pomyślnie. Czternasty korpus austryacki, który w ciągu dni ubiegłych poniósł porażkę na froncie Werchol—Podwolina—Struza, cofnął się na ufortyfikowane pozycye pomiędzy Łęgiem a Sanem na froncie koło wsi Stany—Jafa—stacya Lentowa—Zarzyna. Walka o posiadanie tej pozycyi trwa w dalszym ciągu, przyczem w dn. 22-im maja zagarnęliśmy w tym rejonie przeszło tysiąc jeńców. Skoncentrowane na lewym brzegu Łęga znaczne rezerwy niemieckie, celem poparcia cofających się przed nami austryaków, dokonały w nocy na 22 maja trzy rozpaczliwe ataki na froncie Krawce—Burdże, które jednakowoż zostały odparte.

D. 22 maja na prawym brzegu Sanu, pomiędzy rzeczkami Lubaszówką a Skło piechota nasza opanowała kilka okopów niemieckich. W pobliżu wsi Krzenica nieprzyjacielowi d. 22 maja udało się zawładnąć wsią Starzewa, położoną na lewym brzegu Wiszni. Kontr-atakiem nieprzyjaciel wyparty został z tej wsi, lecz trzyma się jeszcze na pobliskich wzgórzach.

W nocy na 22 maja nieprzyjaciel, który atakował pozycye nasze pomiędzy wsią Krukienicą a rzeką Strwiacz, odrzucony został z wielkiemi stratami.

D. 21 maja nieprzyjaciel nie przestawał atakować naszych pozycyi przedmostowych nad Dniestrem, pomiędzy Tyśmienicą a koleją Stryj—Mikołajów, przyczem w ciągu dnia zapomocą bagnetów i granatów ręcznych odparliśmy cztery zaciekłe szturmy. Przed południem dnia następnego na całym pomienionym froncie nieprzyjaciel został przez nas odrzucony i zaczął rozlokowywać się na nowym froncie poza obrębem działania naszej artyleryi. Wojska nasze, przeszedłszy do ofenzywy, zaatakowały nieprzyjaciela pod Krenicą. Walka trwa w dalszym ciągu.

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędowo, dn. 23-go maja.

D. 21 maja w rejonie nadmorskim zwykła wymiana strzałów.

W kierunku Olty — strzelanina przednich oddziałów wywiadowczych.

Usiłowania turków posunięcia się w stronę Arkinsu zostały ogniem naszym wstrzymane. Odrzuciliśmy również osłony tureckie pod Aworesem i na zachód od Ischana.

W kierunkach ołtyńskim i sewryczańskim udaremniliśmy zamiary turków posunięcia się naprzód.

W kierunku sarykamyskim w pobliżu Chorosanu oddział nasz odparł nieprzyjaciela, usiłującego posunąć się naprzód. W rejonie Malasgertu wojska nasze odparły kurdów na zachód od Pszaja, zabijając około 50 kurdów. Niżej na południe od Melasgertu turcy odparci zostali w stronę Chanyka i zmuszeni do cofnięcia się pod Deykiem.

W kierunku Wanu, w przełęczach grzbietu górskiego Dżawłaba, bitwy trwają w dalszym ciągu.

Na wschodnim teatrze wojny.

Przegląd działań wojennych „Nasz Wiest" z dn. 23 maja.

W rejonie szawelskim, nad Dubissą niemcy niejednokrotnie usiłowali atakować niektóre nasze sekcye, przeważnie w tych miejscach gdzie wojska nasze pomyślnie posunęły się w kierunku zachodnim, zagarniając szereg pozycyi nieprzyjacielskich. Nie zważając na błyskawiczny i uporczywy charakter tych kontrataków, nasze bohaterskie oddziały wstrzymały natarcia nieprzyjaciela i za każdym razem odrzucały niemców, zadając im wielkie straty. W rejonie lewego brzegu Niemna bez zmian. Operacye wojenne zredukowały się tu do wymiany strzałów wywiadów rekonesansowych, jednak wskutek nadzwyczajnej czujności z obu stron wywiady te nie dały rezultatów zadawalających. Na froncie Osowca artylerya forteczna zdemontowała 8 calową niemiecką bateryę oraz pomyślnie ostrzeliwała znajdujący się w pobliżu przystanku Podlasek pociąg nieprzyjacielski i obóz. W rejonie Przechody, pod Mocichą, nasi wywiadowcy zmusili do ucieczki silny oddział nieprzyjacielski, składający się z 50 osób, z których większą część wykłuto, 9 zaś zabrano do niewoli. Pomiędzy Biebrzą a Wisłą niemcy usiłowali atakować niektóre nasze sekcye, lecz wszędzie zostali odparci. Nasza artylerya zmusiła do milczenia niektóre baterye nieprzyjacielskie i zniosła szwadron posuwający się wzdłuż lewego brzegu Wisły. W niektórych sekcyach niemcy bezskutecznie rzucili miny oraz strzelali kulami wybuchowemi. Nasi lotnicy w kilku punktach bombardowali pomyślnie baterye i obozy nieprzyjacielskie, wyrządzając im wielkie straty. Na brzegu Wisły w pobliżu Woli Szydłowskiej niemcy w dalszym ciągu ostrzeliwali nasze oddziały pociskami z zastosowaniem gazów trujących. Te ostatnie wypuszczali oni ze specyalnych rezerwuarów w rejonie Żukowa, na lewym brzegu Bzury. Niemcy wypuścili te gazy na przestrzeni 300 kroków. Początkowo gaz w postaci obłoku zbliżał się w naszą stronę, lecz po dojściu do Bzury, wskutek zmiany wiatru zawrócił z powrotem. Wobec tego niemcy zmuszeni zostali do ucieczki ze swych okopów, i trafili pod nasz ogień szrapnelowy. Próby nieprzyjaciela zaatakowania niektórych naszych sekcyi były udaremnione ogniem karabinowym i działowym. Na południe od Pilicy nasze oddziały, opanowawszy silnie ufortyfikowany Radowąż, zagarnęły jeńców i karabiny maszynowe. Dwie nasze kompanie pod dowództwem poruczników Kabanowa i Popowa w pobliżu Rożanny i Rożanki wyparły niemców z dwóch linii okopów bronionych przez płoty z drutu kolczastego, zagarniając przytem 30 jeńców. Aeroplan niemiecki nad jedną z naszych sekcyi zrzucił dwie bomby, nie powodując jednak żadnych strat.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 22 (AP). Wieczorowy komunikat urzędowy. W rejonie na północ od Arras bitwa trwa w dalszym ciągu. Walcząc posuwamy się wciąż naprzód. Zdobyliśmy okopy nieprzyjacielskie na północ od cukrowni w Sucher oraz zagarnęliśmy 30 stu jeńców. Usiłowania niemców rozpoczęcia kontrataków w Neuville i Saint-Waast, udaremnione zostały zapomocą granatów ręcznych. W „labiryncie", na południe od Neuville i Saint Waast zajęliśmy znowu przestrzeń wynoszącą 100 metrów. Nieprzyjaciel ponownie ostrzeliwał Werdun z dział wielkiego kalibru, lecz bezskutecznie. Myśmy zaś bombardowali front południowych fortyfikacyi Metzu. Poza tem Niemcy wyrzucili kilka pocisków do Saint-Dé, nie wyrządzając żadnych strat.

Londyn 23 (AP). French donosi, że od czasu zdobycia w nocy na d. 18 maja niektórych wysuniętych naprzód zabudowań zburzonego zamku Gaugoe w odległości trzech mil od Ypru, okopy nasze w tej miejscowości uległy silnemu bombardowaniu. Drobne bitwy odbywały się bez przerwy. Zmuszeni byliśmy do ewakuacyi wsi, lecz nocy ubiegłej zajęliśmy ją ponownie. Na północny-wschód od Jewanchy nocy ubiegłej wyparliśmy nieprzyjaciela z okopów na przestrzeni 200 yardów, biorąc przytem 48 jeńców, lecz o świcie wskutek silnego ognia nieprzyjacielskiego nie mogliśmy się utrzymać na zajętem terytoryum.

Forsowanie Dardaneli.

Londyn 23 (AP). Do „Times" telegrafują z Mityleny, że d. 22-go maja z rana rozpoczął się powszechny szturm pozycyi tureckich na półwyspie Gallipoli.

Echa upadku Przemyśla.

Paryż 22 (AP). Wiadomość o ewakuacyi Przemyśla została spokojnie przyjęta przez społeczeństwo francuskie. Krytyk wojenny „Temps" pisze: „Miasto nie było punktem ufortyfikowanym—forty zostały już zburzone przez austryaków. Sami zaś niemcy oświadczali, że Przemyśl nie ma znaczenia decydującego". Pułkownik Roussee w „Liberte" mówi: „Upadek Przemyśla nie oznacza jeszcze cofnięcia się rosyan od linii Sanu".

Apetyty niemieckie.

Sztokholm 22 (AP). Z Berlina donoszą, iż partya narodowo-liberalna ogłosiła rezolucyę partyjną o celach wojny. Partya żąda w celu zabezpieczenia i utrwalenia wielkomocarstwowego stanowiska Niemiec przyłączenia do nich na zachodzie terytoryum niezbędnego pod względem politycznym, ekonomicznym i strategicznym. Na wschodzie powinny być zakreślone granice nietylko dogodniejsze pod względem strategicznym, lecz i nowe obszary potrzebne dla kolonizacyi.

Stanowisko Holandyi.

Sztokholm 23 (AP). Amsterdamska gazeta „Handelsbladet" donosi, iż według pogłosek, Niemcy zamierzają jeszcze przed ukończeniem wojny urzędowo ogłosić aneksyę Belgii. Gazeta wskazuje na konieczność rozważenia kwestyi, w jakim stopniu przyłączenie prowincyi belgijskich stwarza dla Holandyi casus belli.

Stosunki niemiecko-amerykańskie.

Londyn 23 (AP). Z Waszyngtonu donoszą, iż jednocześnie z wysłaniem w drodze telegraficznej noty do Niemiec, wyjedzie przedstawiciel Bernsdorfa, który ma powiadomić Wilhelma o treści rozmowy Wilsona z Bernsdorfem, jak również o opinii społeczeństwa amerykańskiego w kwestyi prowadzenia przez Niemcy wojny zapomocą łodzi podwodnych. Wilson zabezpieczył wolny przejazd przedstawiciela.

Spotkanie ministrów.

Nicea 23 (AP). Nastąpiło dziś spotkanie ministra skarbu angielskiego Mac Kenna i Włoch—Carcano. Rozpatrywane były kwestye finansowe, będące w związku z wystąpieniem Włoch.

Audyencya.

Londyn 23 (AP). Poseł rosyjski Beckendorf został przyjęty przez króla na audyencyi.

Sprawa o szpiegostwo.

Londyn 23 (AP). Rozpatrzona została przez sąd sprawa Muellera i Hana, oskarżonych o szpiegostwo. Muellera skazano na rozstrzelanie, Hanna na 7 lat robót ciężkich.

Uchwały rady ministrów.

Piotrogród 23 (AP). Zostały ogłoszone Najwyżej zatwierdzone uchwały Rady ministrów:

1) o wykreśleniu poddanych państw prowadzących wojnę z Rosyą z listy członków Towarzystw Wzajemnego Kredytu i miejskich instytucyi kredytowych;

2) o udzieleniu pracownikom kolejowym prolongaty przy odbywaniu wojskowości;

3) o rozciągnięciu ubezpieczenia od ryzyka wojennego na ładunki wwożone i wywożone z Rosyi przez porty mocarstw zaprzyjaźnionych;

4) o likwidacyi przedsiębiorstw handlowych, należących do poddanych państw, prowadzących wojnę z Rosyą;

5) o odpowiedzialności właścicieli zakładów przemysłowych za niewykonanie zobowiązań, włożonych na nich przez przepisy o przygotowaniu w czasie wojennym przedmiotów i materyałów, niezbędnych dla armii i floty, jak również materyałów dla budowy torów kolejowych, zamawianych przez ministeryum komunikacyi;

6) o udzieleniu Bankowi Włościańskiemu prawa nabywania własnym kosztem gruntów, należących do poddanych i wychodźców państw nieprzyjacielskich.

Gazy trujące.

Piotrogród 22 (AP). Pomocnik głównego pełnomocnika „Czerwonego Krzyża" rejonu północno-zachodniego zawiadomił zarząd główny, iż z rana około T. niemcy ostrzelali nasz front na znacznej przestrzeni bombami z gazami trującymi. Pierwsza partya poszkodowanych przybyła do Warszawy. Przywieziono do Warszawy trzy trupy. Bezzwłocznie dokonano ich sekcyi w celu określenia rodzaju zatrucia zaatakowanych organów i bezpośredniej przyczyny śmierci. Z tego powodu szczegółowo rozpatrzona została kwestya o udziale rosyjskiego Towarzystwa „Czerwonego Krzyża" w sprawie przygotowania masek ochronnych i środków dla kuracyi zatrutych gazami. Główny zarząd polecił radzie składów uwzględniać w miarę możności swoją władzą wszystkie starania, mające na celu walkę z gazami trującymi, a także bezzwłocznie zakupić i zamówić w możliwie wielkiej ilości materyały niezbędne dla walki z gazami.

Warszawa 22 (AP). Przybyły do Warszawy Zwierzchni Naczelnik wydziału sanitarnego i ewakuacyjnego odwiedził lazarety miejscowe, oglądał i szczegółowo rozpytywał znajdujących się tam oficerów i szeregowców, którzy ucierpieli skutkiem zatrucia gazami trującymi i wysłuchiwał sprawozdań personelu lekarskiego. Następnie odbyła się narada lekarzy-specyalistów o środkach walki z gazami trującymi.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia.

BILANS

w dniu 31-ym grudnia 1914 roku.

Stan czynny.

	Ruble	kop.	Ruble	kop.
1. **Kasa**			291,804	51
2. **Instytucye Kredytowe:** rachunki bieżące Dyrekcyi i Reprezentacyi w bankach			163,506	30
3. **Papiery publiczne z kuponami bieżącymi**			3,520,205	75
4. **Nieruchomości**			683,962	64
5. **Pożyczki hipoteczne**			227,000	—
6. **Rezerwa premii należna od Tow. Ubezpieczeń**			578,346	27
7. **Dłużnicy:**				
a) Reprezentacye i Agenci Towarzystwa	1,579,126	41		
b) Towarzystwa Ubezpieczeń	680,475	38		
c) Różne należności	76,424	08	2.336,025	87
8. **Papiery procentowe i akcye stanowiące kaucye:**				
a) Dyrektorów Towarzystwa	112,500	—		
b) Agentów Towarzystwa	156 075	—	268.575	—
9. **Papiery proc. Kasy Przezorności i Pomocy**			347,250	—
			8 416 676	34

Stan bierny.

	Ruble	kop.	Ruble	kop.
1. **Kapitał Zakładowy:** Rub. 2,000,000 na poczet którego wniesiono, stosownie do § 18 Ustawy, 50% czyli po rub. 125 na 8,000 akcyi			1,000,000	—
2. **Kapitał Zapasowy**			500,000	—
Rezerwa na pokrycie różnicy kursu papierów publicznych			22 684	42
3. **Fundusz na umorzenie aktyw niepew.**			221,074	89
4. **Fundusz na umorzenie wartości domów**			25 309	75
5. **Premia rezerwowe na udział T-wa**			2,823,400	—
6. **Rachunek nieuregulowanych pogorzeli na udział Towarzystwa**			955,529	—
7. **Rezerwa premii przypadająca Towarzystwom Ubezpieczeń**			216,333	39
8. **Dywidenda niepodniesiona**			593	23
9. **Podatek Skarbowy:** Pozostałość opłaty skarbowej z 1913 r. Rb. 80,701 k. 19; Pobrano w roku spraw. „ 278,641 „ 37	359 342	56		
Na to wniesiono do Kasy Gubernialnej Warszawsk. w ciągu roku sprawozdawczego	80 701	19	278,641	37
10. **Opłata stemplowa:** Pozost. opł. Stempl. z 1913 r. Rb. 9 488 k. 05; Pobrano w roku 1914 „ 50,235 „ 54	59.723	59		
Na to wniesiono do Kasy Gubernialnej Warszawskiej w ciągu roku 1914	11.780	55	47,943	04
11. **Opłata na rzecz Rządowej Instytucyi nadzorczej**			2,882	42
12. **Wierzyciele:**				
a) Towarzystwa Ubezpieczeń	447,180	40		
b) Instutucye kredytowe	844 909	24		
c) Różni	368 332	67	1,659,422	31
13. **Rachunki do uregulowania**			44,789	91
14. **Kaucye:**				
a) Dyrektorów Towarzystwa	112.500	—		
b) Agentów Towarzystwa	156 075	—	268,575	—
15. **Kasa Przezorności i Pomocy**			347,250	—
16. **Zyski i straty**			2,247	61
			8 416,676	34

SPRAWOZDANIE

za czterdziesty czwarty rok działalności

od dnia 1-go stycznia po dzień 31-y grudnia 1914 roku.

PRZYCHÓD.

	Ruble	kop.	Ruble	kop
1. Pozostałość zysku z roku 1913			7,572	10
2. Premia rezerwowe od ubezpieczeń z r. 1913 na udział Towarzystwa zatrzym. na r. 1914			3,045,500	—
3. Premia zebrane w roku 1914	7,679.931	87		
Po potrąceniu przekazanych na reasekuracyę	3.017 027	62	4,662,904	25
4. Prowizya otrzymana od Towarzystw Reasekuracyjnych			606,441	97
5. Dochód z nieruchomości i kapitałów Towarzystwa			211,367	54
6. Zwrot za koszta polis i portoryi			57,057	92
7. Przewyżka s rezerwy na pokrycie wynagrodzenia za nieuregulowane pogorzele			47,090	61
			8,637,934	39

ROZCHÓD.

	Ruble	kop.	Ruble	kop.
1. Szkody pogorzelowe zaspokojone w ciągu roku sprawozdaw. Rb. 4,720,173 k. 10; Rezerwa na pokrycie wynagr. za nieuregulow. pogorzele „ 1,804,213 k. —	6,524,386	10		
Po potrąceniu udziału reasekuracyjnego	3.123.527	41	3,400,858	69
2. Premie rezerwowe na własny rachunek Towarzystwa zatrzymane od ubezpieczeń z końcem roku 1914 nieupłynionych			2,823,400	—
3. Prowizya od ubezpieczeń wypłacona agentom i Towarzystwom			1 598,449	18
4. Ogólne koszta administracyi łącznie z kosztami utrzymania reprezentacyi			812,978	91
5. Zysk do przeniesienia na rok 1915			2.247	61
			8,637,934	39

Uwaga. Sprawozdanie szczegółowe otrzymać można bezpłatnie w biurze Dyrekcyi w Warszawie, Jasna Nr 4.

DYREKCYA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ OD OGNIA.

Za zgodność: Dyrektor Zarządzający **Andrzej Świętochowski.**

Gł. Buchalter **Fr. Chróścielewski.**

Warszawa, d. 22 go maja 1915 r.

Z pozwolenia cenzury wojennej 23 maja 1915 r.
Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk Nr 38.
Redaktor odpowiedzialny Joachim Wołoszynowski. Wydawca Antoni Ziclcński.